

Krzysztof Płużuk

Przygotowania, przebieg i wnioski z pełnienia dyżuru przez Komponent Wojsk Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO

Bezpieczeństwo : teoria i praktyka : czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego 10/3, 81-93

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



Krzysztof Plażuk

Supreme Allied Headquarters Powers Europe, SHAPE

Przygotowania, przebieg i wnioski z pełnienia dyżuru przez Komponent Wojsk Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO

Wprowadzenie

Przez wielu ekspertów (nie tylko z dziedziny wojskowości) Wojska Specjalne (WS) określane są jako najbardziej efektywna odpowiedź na zagrożenia XXI wieku. Efekty działań niewielkich, ale znakomicie wyszkolonych i wyposażonych pododdziałów komandosów, mogą przynieść efekty w skali operacyjnej, bądź strategicznej. Potwierdzają to zarówno prowadzone w ostatnich latach konflikty, jak również tendencje dotyczące modernizacji sił zbrojnych w wykonaniu kluczowych graczy światowej sceny bezpieczeństwa. To właśnie zmieniająca się sytuacja w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego spowodowała, że znacząco ewoluowała również idea, powołanych do życia w 2002 roku, Sił Odpowiedzi NATO (ang. *NATO Response Force, NRF*), zmierzając w kierunku zwiększenia zarówno ich mobilności, jak i zdolności reagowania tych sił na pojawiające się coraz częściej zagrożenia mające charakter hybrydowy. Celem artykułu jest przybliżenie czytelnikom procesu przygotowań i udziału polskich komandosów, w ramach SON 2015, w aspekcie osiągnięcia interoperacyjności warunkującej powodzenie działań na niwie sojuszniczej. Tekst powstał na bazie obserwacji autora dotyczących funkcjonowania najmłodszego rodzaju Sił Zbrojnych RP, jakim są Wojska Specjalne. Zdecydowana większość zawartych w artykule informacji jest wynikiem bezpośredniego udziału autora w działaniach zarówno na drodze osiągnięcia przez WS nowych zdolności, jak również natowskiej certyfikacji poprzedzającej

działania w ramach SON, a potem pełnienia dyżuru bojowego w 2015 roku. Do zilustrowania podjętej tematyki autor posłużył się również materiałami prasowymi, w tym przede wszystkim wywiadami z dowódcami WS. Ze względu na specyfikę tej formacji pewne kwestie zostały zaprezentowane na określonym poziomie ogółu, bowiem ujawnienie zbyt wielu informacji mogłoby narazić na szwank dobrze pojmowany interes polskich, ale również sojusznicznych WS.

Przygotowania

W 2002 roku, na szczycie NATO w Pradze, Polska zadeklarowała, że Wojska Specjalne (WS) będą naszą narodową specjalnością w ramach Sojuszu. W następstwie tej deklaracji, 5 lat później Wojska Specjalne uzyskały status odrębnego (czwartego) rodzaju Sił Zbrojnych RP, a do życia powołano Dowództwo Wojsk Specjalnych (DWS). W 2008 roku podniesiono poprzeczkę jeszcze wyżej. Sztab Generalny Wojska Polskiego (SG WP) zatwierdził inicjatywę, by Polska – w ramach Wojsk Specjalnych – uzyskała status tzw. „państwa ramowego” (ang. *framework nation*). Oznacza to, że w zakresie operacji specjalnych, na bazie własnych struktur, nasze Wojska Specjalne utworzą Wielonarodowe Sojuszniczne Dowództwo Operacji Specjalnych (WSDOS) zdolne do dowodzenia i planowania operacji zgodnie ze standardami NATO. W związku z tym w krakowskim DWS rozpoczęły się intensywne prace mające na celu osiągnięcie tego niezwykle ambitnego celu. Proces dostosowywania się do sojusznicznych procedur oraz pozyskiwania nowych zdolności operacyjnych znacznie przyspieszyło podpisanie, podczas Nieformalnego Spotkania Ministrów Obrony Państw NATO w Krakowie w lutym 2009 r., umowy o dwustronnej współpracy z siłami specjalnymi Stanów Zjednoczonych Ameryki. Od tamtego czasu Amerykanie stali się strategicznym partnerem polskich Wojsk Specjalnych. Jednocześnie powstała swoista „mapa drogowa” zawierająca opis obszarów, które musiały zrealizować polskie Wojska Specjalne na drodze do uzyskania zdolności do dowodzenia sojusznicznymi operacjami specjalnymi. W kolejnych latach nasi żołnierze coraz częściej brali udział w licznych ćwiczeniach z sojusznikami, w tym w serii ćwiczeń pod kryptonimem „*Jackal Stone*”, prowadzonych pod egidą amerykańskiego Dowództwa Operacji Specjalnych w Europie (ang. *Special Operations Command Europe, SOCEUR*), które odbywały się w Chorwacji, Polsce i Rumunii w latach 2010–2012. Dzięki efektywnej współpracy pomiędzy DWS i SOCEUR, która znajdowała również odzwierciedlenie w znakomitych relacjach pomiędzy ówczesnymi dowódcami obu tych instytucji, gen. broni Włodzimierzem Potasińskim oraz gen. dyw. Michaielem Repassem, zapisy o strategicznym partnerstwie z USA znajdowały odzwierciedlenie w roboczych kontaktach. Realizowano wiele szkoleń, kursów, treningów, zakupów sprzętu i uzbrojenia, prowadzono także na bieżąco konsultacje i wymianę doświadczeń.

Na szczeblu Dowództwa Sił Specjalnych USA powstał specjalny zespół doradczy, Amerykanie raz na pół roku przyjeżdżali do Polski, by doradzać i oceniać nasze postępy. [...] Szybki rozwój umożliwiła nam ówczesna struktura Wojsk Specjalnych skupiająca pod jednym dowództwem wszystkie nasze jednostki. Dowodziliśmy jednostkami bojowymi, mieliśmy swój budżet i jasno określoną wizję do czego dążymy. Oczywiście

pewne umiejętności były już wypracowane, ale ważne było też to, że mogliśmy swoje potrzeby odpowiednio wcześniej wpisać w plan rozwoju sił zbrojnych¹

– opisywał tamtą sytuację gen. bryg. Jerzy Gut, w latach 2011–2013 pełniący służbę na stanowisku zastępcy dowódcy Wojsk Specjalnych.

Na początku 2012 roku, w ramach natowskiego procesu generacji sił (*ang. force generation*), strona polska zadeklarowała, że nasi żołnierze w 2015 roku obejmą dowodzenie nad Komponentem Operacji Specjalnych (*ang. Special Operations Component, SOC*) funkcjonującym w ramach Sił Odpowiedzi NATO. Idea NRF zakłada, że są to pozostające w stałej gotowości, zaawansowane technologicznie, wydzielone oddziały sił zbrojnych NATO, których zadaniem jest szybka reakcja w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państw członkowskich Sojuszu, a także podejmowania działań w ramach całego wachlarza operacji reagowania kryzysowego. Komponent Operacji Specjalnych jest doraźnie wydzielany ze struktur sił specjalnych konkretnych państw i kierowany, jeśli Sojusz Północnoatlantycki podejmie stosowną decyzję, do określonych operacji, zgodnie z mandatem NRF. Objęcie dowodzenia jednym z czterech głównych komponentów Sił Odpowiedzi NATO (SON) oznaczało, że polscy komandosi będą stanowić główną siłę tej międzynarodowej formacji, wystawiając nie tylko samo dowództwo, ale również część z pozostających w dyspozycji SOC zespołów bojowych. Oznaczało to również konieczność zintensyfikowania prowadzonych dotychczas działań zmierzających do uzyskania wspomnianego uprzednio statusu „państwa ramowego”, bowiem zgodnie z przyjętymi planami, polskie Wojska Specjalne miały w listopadzie 2012 roku uzyskać wstępną gotowość operacyjną (*ang. initial operational capability, IOC*) w tym zakresie.

W dniach 7–16 listopada 2012 roku, w Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (*ang. Joint Force Training Centre-NATO, JFTC*) w Bydgoszczy, przeprowadzono ćwiczenia dowódczo-sztabowe „Puma-12”, w których udział wzięło ponad 500 żołnierzy z sił specjalnych państw członkowskich Sojuszu oraz żołnierze z pozostałych rodzajów SZ RP, uzupełniający skład ćwiczącego WSDOS. Przez ponad tydzień w Bydgoszczy szkolili się wspólnie żołnierze z: Chorwacji, Czech, Francji, Finlandii, Litwy, Niemiec, Norwegii, Słowacji, Stanów Zjednoczonych i Węgier. Głównym celem ćwiczeń było zwerifikowanie czy utworzone, na bazie DWS, Wielonarodowe Sojusznicze Dowództwo Operacji Specjalnych jest gotowe kierować operacjami specjalnymi NATO. JFTC wybrano z rozmysłem, ze względu na możliwość wykorzystania istniejących w Centrum systemów informatycznych, niezbędnych do przeprowadzenia tego rodzaju przedsięwzięcia. Były to pierwsze w historii JFTC ćwiczenia stricte dedykowane siłom specjalnym, a możliwość wykorzystania infrastruktury Centrum była wynikiem m.in. zrozumienia potrzeb DWS w oczach ówczesnego kierownictwa tej natowskiej instytucji. „To w tej chwili jedyne miejsce w naszym kraju przygotowane, by przeprowadzić międzynarodowe ćwiczenia dowódczo-sztabowe z użyciem m.in. komputerowych systemów wspomagania dowodzenia”² – powiedział gen. dyw. Piotr Patalong, ówczesny Dowódca Wojsk Specjalnych. Zgodnie ze scenariuszem „Pumy-12”, na mocy mandatu udzielonego NATO przez ONZ, działający w ramach NRF komandosi zostali skierowani

¹ M. Kowalska-Sendek, *W elitarnym klubie*, „Polska Zbrojna” 2014, nr 11 (823), s. 39.

² K. Wilewski, *Puma-12, czyli komandosi zdają test z dowodzenia*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/5403?t=Puma-12-czyli-komandosi-zdaja-test-z-dowodzenia> [dostęp: 9.11.2012].

do jednego z regionów Europy, w którym wybuchł kryzys polityczny z zadaniem przeciwdziałania dalszej eskalacji konfliktu i wybuchowi wojny domowej. W roli obserwatorów i jednocześnie oceniających działania wystąpili przedstawiciele z amerykańskich i natowskich dowództw: Dowództwa Sił Specjalnych USA (ang. *United States Special Operations Command, USSOCOM*), SOCEUR oraz Dowództwa Operacji Specjalnych NATO³ (ang. *NATO Special Operations Headquarters, NSHQ*). Na bazie analizy przebiegu ćwiczeń oraz działań zrealizowanych przez DWS, zgodnie przyjętym harmonogramem przygotowania do dyżuru w SON 2015 uznano, że IOC został osiągnięty. Od końca 2012 roku w DWS priorytetem stały się kolejne niezwykle istotne ćwiczenia, mające status certyfikacji narodowej – „Cobra-13”, których celem było ostateczne sprawdzenie, czy krakowskie dowództwo specjalsów jest gotowe do planowania i kierowania sojuszniczymi operacjami. Ćwiczenia przeprowadzono w kompleksie kieleckiego Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych (CPdMZ), w dniach od 4 do 30 listopada 2013. W CPdMZ rozlokowano WSDOS, zbudowane na bazie kadry DWS. Tym razem wielonarodowe dowództwo pracowało wykorzystując Mobilne Modułowe Stanowisko Dowodzenia (MMSD), które specjalnie w tym celu przetransportowano z Jednostki Wojskowej NIL z Krakowa. Oprócz Polaków w Kielcach znaleźli się żołnierze sił specjalnych z 14 państw NATO i Unii Europejskiej: Chorwacji, Czech, Estonii, Finlandii, Francji, Holandii, Litwy, Norwegii, Słowacji, Szwecji, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii oraz Turcji. W czasie ćwiczenia „Cobra-13”, oprócz struktur dowodzenia, działały również Wielonarodowe Zadaniowe Zespoły Bojowe (WZZB), utworzone na bazie sił specjalnych: Chorwacji, Czech, Finlandii, Litwy, Norwegii, Polski, Słowacji i Węgier, które ćwiczyły w oparciu o kilka ośrodków poligonowych, znajdujących się w Czechach, Polsce i na Słowacji. Ogółem w działaniach brało udział niemal 2,5 tysiąca żołnierzy sił specjalnych, a „Cobra-13” była największym natowskim ćwiczeniem komandosów w 2013 roku. W trakcie tego ćwiczenia sprawdzano nie tylko możliwości WSDOS, ale także współdziałanie WZZB z różnymi jednostkami sił specjalnych, które realizowały zadania wypracowane przez dowództwo. Scenariusz ćwiczeń, podobnie jak „Puma-12”, bazował na zasadach użycia sił NATO w ramach operacji reagowania kryzysowego, prowadzonej przez NRF. Według opinii gen. bryg. Jerzego Guta, wówczas zastępcy dowódcy Wojsk Specjalnych, który w czasie „Cobra-13” pełnił rolę ćwiczącego dowódcy WSDOS, było to apogeum przygotowań polskich specjalsów na poziomie narodowym.

Bardziej skomplikowanego środowiska nie można było wprowadzić. Poddaliśmy się surowej ocenie zespołu certyfikującego, złożonego z oficerów Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a także

³ NSHQ jest najważniejszym organem dowódczym odpowiedzialnym za dowodzenie i transformację sił specjalnych w NATO. Załącznikiem organizacji było NATO Special Operations Forces Coordination Centre (NSCC), przekształcone w NSHQ w 2007 roku. Organizacja pełni ważną rolę w łańcuchu dowodzenia siłami specjalnymi, będąc instytucją poporządkowaną na poziomie operacyjnym, pod Naczelnym Dowódcą Sojuszniczym w Europie (ang. *Supreme Allied Commander Europe, SACEUR*). Dowódca NSHQ odpowiada bezpośrednio przed SACEUR, który realizuje politykę zgodnie z wytycznymi wskazanymi przez Radę Północnoatlantycką oraz Komitet Wojskowy NATO. NSHQ odpowiada za koordynację i wykonywanie operacji specjalnych z poziomu Paktu Północnoatlantyckiego. Blisko współpracuje z dowódcami sił specjalnych państw sojuszniczych oraz z innymi europejskimi organizacjami, np. Unią Europejską.

przedstawiciele sił specjalnych innych państw, a przede wszystkim z Dowództwa Sił Specjalnych NATO. Braliśmy pod uwagę różne scenariusze, bo wszystko mogło się wydarzyć, ale wierzyliśmy, że jesteśmy w stanie sprostać wyzwaniu⁴.

Poziom wyszkolenia i realizacji zadań przez ćwiczących komandosów pozwolił w końcu 2013 roku na uzyskanie narodowej certyfikacji i osiągnięcie pełnej gotowości operacyjnej (ang. *full operational capability, FOC*). Tym samym spełniony został ostatni z warunków uzyskania przez Polskę statusu „państwa ramowego” NATO w zakresie operacji specjalnych. Nasze Wojska Specjalne zostały siódmym członkiem elitarnego klubu państw NATO posiadających już takie zdolności (po Francji, Hiszpanii, Turcji, USA, Wielkiej Brytanii i Włoszech). Warto przy tej okazji podkreślić, że osiągnięcie zdolności do kierowania operacjami specjalnymi Sojuszu nie oznaczało jedynie posiadania odpowiednio przygotowanego dowództwa. Trzeba było również spełnić szereg innych, istotnych warunków. Wedle standardów NATO należy bowiem posiadać:

- dowództwo, zdolne do planowania i prowadzenia pełnego wachlarza operacji specjalnych (tą rolę spełnia kadra służąca w krakowskim DWS);
- własny system dowodzenia, zapewniający wielokierunkową łączność (warunek ten wypełnia Jednostka Wojskowa NIL, wyposażona m.in. system MMSD);
- własne wsparcie lotnicze, zapewniające sprawny i skryty przerzut sił (7 eskadra działań specjalnych);
- wsparcie informacyjne dedykowane siłom specjalnym;
- przynajmniej dwa Zadaniowe Zespoły Bojowe (ang. *Special Operations Task Group, SOTG*) realizujące operacje bojowe (do tych zadań przygotowane były zespoły z Jednostki Wojskowej Komandosów oraz Jednostki Wojskowej FORMOZA);
- system ochrony stanowiska dowodzenia (zabezpieczony przez ZZB, utworzony na bazie Jednostki Wojskowej AGAT).

Należy podkreślić, że spełnienie wymienionych wyżej kryteriów możliwe było przede wszystkim dzięki zachowaniu, w ramach tego rodzaju sił zbrojnych, zasady „*force user – force provider*” (szkolisz/przygotowujesz żołnierzy – dowodzisz/odpowiadasz za efekty działalności operacyjnej). Dzięki temu procesy podejmowania decyzji (szkolenia, zakupy sprzętu, współpraca zagraniczna) oraz bezpośredniego kierowania działaniami komandosów odbywały się w jednym miejscu, w Krakowie. DWS, podlegając pod Sztab Generalny Wojska Polskiego (SG WP), posiadało „zdrowo” pojmowaną autonomiczność, a występowanie z pozycji jednego z dowództw rodzajów sił zbrojnych, dawało realną możliwość bezpośredniego przedstawienia i przedyskutowania swoich racji na najwyższym poziomie wojskowych decydentów. Uzyskanie statusu „*framework nation*” możliwe było dzięki efektywnej współpracy wewnątrz środowiska samych specjalsów oraz zrozumieniu ze strony przełożonych z SG WP i dowódców pozostałych rodzajów sił zbrojnych, a także wsparciu uzyskanym od Służby Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) i Służby Wywiadu Wojskowego (SWW). Powyższe opinie wyrażali zresztą w swoich publicznych wypowiedziach generałowie Patalong i Gut.

⁴ D. Sadza, J. Palowski, *Komponent jest przygotowany do pełnego spektrum operacji*, <http://www.defence24.pl/210153,komponent-jest-przygotowany-do-pelnego-spektrum-operacji-gen-jerzy-gut-o-polskim-dowodzeniu-w-silach-odpowiedzi-nato> [dostęp: 3.04.2015].

Dnia 1 stycznia 2014 roku wprowadzono w życie założenia reformy systemu kierowania i dowodzenia. Nowe rozwiązania znosiły, istniejące do końca 2013 roku, dowództwa rodzajów sił zbrojnych, w tym DWS, który przemianowano na Dowództwo Sił Specjalnych (DSS) i podporządkowano pod nowo utworzone Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych (DG RSZ). Szczęśliwie dla Wojsk Specjalnych, wszystkie istniejące wtedy jednostki (Jednostka Wojskowa GROM, Jednostka Wojskowa Komandosów, Jednostka Wojskowa FORMOZA, Jednostka Wojskowa NIL, Jednostka Wojskowa AGAT) pozostawały w bezpośrednim podporządkowaniu DSS. Jednak już 10 stycznia 2014 rozformowano DSS, przekształcając je w Centrum Operacji Specjalnych – Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych (COS-DKWS), które przeniesiono z pionu Dowódcy Generalnego RSZ do pionu Dowódcy Operacyjnego RSZ. W wyniku tego działania złamano zasadę „*force user – force provider*”, bowiem wszystkie pięć jednostek Wojsk Specjalnych pozostawiono w bezpośrednim podporządkowaniu Dowódcy Generalnego RSZ. Można stwierdzić, że przyjęte wówczas rozwiązanie rozdzielania dowództwa od jednostek spotkało się z zaskoczeniem nie tylko polskich środowisk, ale również ich strategicznych sojuszników z USSOCOM, z ówczesnym dowódcą admirałem Williamem McRavenem na czele.

Likwidowano Dowództwo Wojsk Specjalnych, całkowicie marnowano zainwestowane środki i przekreślono rozwój, który przyniosła dotychczasowa współpraca między Polską i USA. Nie będę wypowiadał się za adm. McRavena i komentował motywów jego działań. Argumenty, które przytaczam, są moją oceną sytuacji, ale potwierdzają, że osobista interwencja dowódcy USSOCOM była konieczna. Musieliśmy wystać jasny komunikat, że to co zdarzyło się w Polsce, ma znaczenie dla Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza dla USSOCOM. Sam poprosiłem adm. McRavena, aby skontaktował się z polskim ministrem obrony narodowej i przekazał stanowisko amerykańskie w sprawie zachowania Dowództwa Wojsk Specjalnych. Admirał na to przystał⁵.

Wydawało się, że decydenci nie wzięli pod uwagę specyfiki sił specjalnych, nie zauważając, iż zapewnienie efektywnego wykorzystania posiadanych przez nie zdolności wymaga nieco innego podejścia do WS, odpowiedniego umiejscowienia ich w łańcuchu dowodzenia.

Z niecierpliwością czekam, jak to się sprawdzi w przyszłości. Rozwiązania wdrożone po reformie są intelektualnie ciekawe, ale w praktyce to nie zadziała. Słyszałem także, że pewną inspiracją do waszych zmian były rozwiązania zastosowane w Niemczech. Możemy więc przyjrzeć się temu, jak Niemcy reformowali swoje siły zbrojne i jak to później zrobiła Polska. W czasie jednego ze spotkań powiedziano mi, że Niemcy przekazali Polakom informację: „Nie róbcie tego, bo u nas to nie wyszło”⁶.

Pomimo tak radykalnych zmian w strukturze Wojsk Specjalnych udało się jednak, w kwietniu 2014 roku (ponownie w JFTC), z sukcesem przeprowadzić trening sztabowy „Salwator-14”, będący „próbą generalną”, przed zaplanowaną na wrzesień 2014 roku natowską certyfikacją całości sił Komponentu Operacji Specjalnych,

⁵ J. Rybak, *Amerykański generał o reformie polskich wojsk specjalnych*, <http://creatiopr.pl/amerykanski-general-reformie-polskich-wojsk-specjalnych> [dostęp: 1.12.2014].

⁶ *Ibidem*.

dedykowanego do dyżuru w ramach SON 2015. Na korzyść ćwiczących w Bydgoszczy specjalsów zadziałały, wypracowane za czasów DWS, procedury oraz osobiste relacje pomiędzy, będącymi wówczas w dwóch różnych pionach dowodzenia, żołnierzami z COS-DKWS (*DO RSZ*) i jednostek WS (*DG RSZ*). Podobnie zresztą wyglądała sytuacja w przypadku kolejnych ćwiczeń, szczególnie na etapie opracowywania uzgodnień przed ich fizycznym przeprowadzeniem. Żołnierze Wojsk Specjalnych musieli wypełnić szereg dodatkowych procedur, aby móc wspólnie zaplanować i odbyć szkolenia. Trzeba zatem powiedzieć, że takie realia służby utrudniały, niekiedy znacząco, współpracę zarówno w środowisku samych komandosów, jak również ich działania prowadzone w kierunku współpracy z natowskimi partnerami.

W terminie 2–19 września 2014 roku przeprowadzono międzynarodowe ćwiczenia „Noble Sword-14”, które wieńczyły paruletni procesu przygotowań, stworzonego na bazie polskich Wojsk Specjalnych (75% całości sił), Komponentu Operacji Specjalnych przygotowującego się do dyżuru w ramach SON 2015. Na poligonach w Polsce i na Litwie operowało prawie 1700 żołnierzy z 15 państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego. Całością działań kierowało Dowództwo Komponentu Operacji Specjalnych (ang. *Special Operations Component Command, SOCC*), w którym oprócz Polaków służyli żołnierze sił specjalnych z: Chorwacji, Estonii, Holandii, Litwy, Norwegii, Słowacji, Turcji i Węgier. Poza tym do dyżuru strona polska wystawiła trzy ZZB: lądowy (JWK), morski (JW FORMOZA) i powietrzny (7 eskadra działań specjalnych). Pozostałe dwa zespoły bojowe tworzyli Holendrzy i Litwini. Trzon SOCC zbudowano na bazie kadry COS-DKWS. Dowódcą całości Komponentu (SOC) był gen. bryg. Jerzy Gut, dowódca COS-DKWS, zastępcą litewski płk Modestas Petrauskas, a szefem sztabu SOCC płk Marcin Szymański, na co dzień szef sztabu Centrum. Ćwiczenia oceniało kilkudziesięciu oficerów z Dowództwa Sił Połączonych w Neapolu (ang. *Joint Force Command, JFC*), NSHQ oraz DO RSZ. Procedury certyfikacyjne przebiegały zgodnie z natowskim dokumentem „Special Operations Forces Evaluation”. Na jego podstawie sprawdzano bardzo dokładnie poszczególne umiejętności w różnych dziedzinach. Wspomniany wyżej dokument zawiera ponad 1000 różnego rodzaju zagadnień, podzielonych na: planowanie, działania operacyjne, logistykę, łączność i zabezpieczenie działań. Możliwości oceny są dwie: „no” (nie) lub „go” (tak), czyli albo coś działa, albo nie (nie stosuje się ocen pośrednich). Niemal wszystkie z tych zagadnień oceniono pozytywnie.

Do sprawdzenia mieliśmy ponad 1300 zagadnień, a ćwiczenie dostarczyło odpowiedzi na wszystkie nasze pytania. Dzięki temu wyrobiliśmy sobie opinię na temat przygotowania i kompetencji Komponentu Operacji Specjalnych. Komponent zakończył proces certyfikacji, uzyskując ocenę celującą i nie jest ona dziełem przypadku. To wynik wielu lat ciężkiej pracy⁷

– podsumowywał przebieg „Noble Sword-14” szef Międzynarodowego Zespołu Certyfikującego, admirał Konstantionos Gialousis z JFC Neapol. SOC otrzymał status „combat ready”, oznaczający zdolność do działania zgodnie z przeznaczeniem.

Przed wszystkim uwierzyliśmy sami w siebie, że faktycznie jesteśmy zdolni sprawnie zaplanować i przeprowadzić operacje specjalne w układzie sojuszniczym. Zadziałały

⁷ M. Kozubal, *Nasi komandosi uderzą pierwsi*, <http://www.rp.pl/artykul/1157484-Nasi-komandosi-uderza-pierwsi.html> [dostęp: 15.11.2014].

procedury, sprawdził się system łączności, dobrze funkcjonowało wsparcie, używaliśmy śmigłowców i samolotów, więc uważam, że był to wspólny wysiłek i osiągnięcie całości Sił Zbrojnych RP. Zawsze podkreślam, że choć certyfikowano wtedy Sojuszniczy Komponent Operacji Specjalnych, to był to niewątpliwie sukces całej polskiej armii⁸.

Ostatnim krokiem przed rozpoczęciem rocznego dyżuru w ramach NRF były, przeprowadzone w terminie 8–17 listopada 2014 roku, ćwiczenia wszystkich całości ze stawu Sił Odpowiedzi NATO 2015 – „Trident Juncture-2014”, w którym udział wzięło JFC Neapol oraz wszystkie dowództwa komponentów SON 2015. Była to przysłowiowa kropka nad „i”. Celem ćwiczeń było sprawdzenie gotowości (certyfikacja) JFC, które było pierwszoplanowym ćwiczącym do prowadzenia operacji o wysokiej intensywności. Ćwiczenia miały w swoim założeniu również doskonalić możliwości współdziałania pomiędzy poszczególnymi komponentami podporządkowanymi jednemu dowództwu z Neapolu. „Trident Juncture-2014” było zarazem ostatnim z serii ćwiczeń certyfikujących wszystkie siły przewidziane do dyżuru w ramach NRF w 2015 roku. Tym razem, zgodnie ze scenariuszem rozwoju sytuacji, żołnierze prowadzili działania wpisane w tło taktyczne, utworzone w oparciu o Artykuł 5 Traktatu Waszyngtońskiego, czyli tzw. obronę kolektywną.

Ćwiczenie były kolejnym wyzwaniem, ale przede wszystkim dawało możliwość pracy w realnym środowisku sił połączonych, w którym dowódcy poszczególnych komponentów mieli okazję ze sobą na co dzień współpracować. Mogliśmy zweryfikować, po raz kolejny – ale tym razem w niezwykle wymagających warunkach – procedury planistyczne i decyzyjne. Zobaczyliśmy w praktyce jak ważna jest umiejętność współdziałania pomiędzy wielonarodowymi komponentami SON. Doceniliśmy znaczenie pozostających w naszej dyspozycji systemów dowodzenia i nowoczesnych środków łączności⁹.

Przebieg

1 stycznia 2015 roku, utworzony na bazie polskich Wojsk Specjalnych, wielonarodowy Komponent Operacji Specjalnych, w którego składzie znajdowali się przedstawiciele dziewięciu państw członkowskich Sojuszu, rozpoczął fazę dyżuru bojowego, działając w tzw. *stand-by*. Dla żołnierzy SOC oznaczało to, że w krótkim czasie powinni być gotowi do podjęcia działania w każdym miejscu i w różnych warunkach klimatycznych, zgodnie z decyzją Rady Północnoatlantyckiej. Jako że uwaga Sojuszu była skupiona na wydarzeniach za naszą wschodnią granicą, brano pod uwagę różne scenariusze rozwoju sytuacji, analizowano również to, co działo się w rejonie Bliskiego Wschodu. SOCC funkcjonował na co dzień, wykorzystując w pełni natowskie systemy dowodzenia i łączności. W tym miejscu należy podkreślić ogromną pracę, jaką wykonali przede wszystkim polscy żołnierze z pionu dowodzenia i łączności z JW NIL oraz COS-DKWS. Znakomite przygotowanie tych specjalistów oraz doświadczenia,

⁸ D. Sadza, J. Palowski, *Komponent jest przygotowany...*, *op. cit.*

⁹ PAP, *Zakończyło się ostatnie ćwiczenie certyfikujące NRF przed dyżurem*, http://wyborcza.pl/1,91446,16983404,Zakonczylo_sie_ostatnie_cwiczenie_certyfikujace_NRF.html?disableRedirects=true [dostęp: 17.11.2014].

wyniesione z operacji w Afganistanie i służby w strukturach NATO, pozwoliły na pomyślne rozwiązywanie szeregu wyzwań w zakresie osiągnięcia przez SOCC pełnej interoperacyjności z pozostałymi komponentami i dowództwem Sił Połączonych NATO w Neapolu. W kompleksie koszarowym na krakowskich Pychowicach, w którym stacjonuje COS-DKWS i JW NIL, w systemie 24/7 działało Mobilne Modułowe Stanowisko Dowodzenia. Wykorzystując możliwości MMSD, zgodnie z przyjętym przez SON 2015 rytmem pracy, prowadzono odprawy i szkolenia. Na bieżąco analizowano sytuację, szczególnie w zakresie konfliktu na Ukrainie, działań tzw. Państwa Islamskiego oraz rozwoju sytuacji w innych punktach zapalnych świata.

Jesteśmy bacznym obserwatorem tego wszystkiego, co się dzieje na świecie. Szczególnie teraz, pełniąc dyżur w Siłach Odpowiedzi NATO jesteśmy w stałym kontakcie z naszymi przełożonymi z natowskiego Dowództwa Sił Połączonych w Neapolu. Podchodzimy do tego profesjonalnie i każde takie spotkanie kończy się wnioskami. Nic tu jednak nie dzieje się szybko, bo jest to pewien proces. Dostrzegamy różne tendencje, które uwzględniamy przy ocenie ryzyka, przy konstruowaniu technik działania. Obserwujemy i wyciągamy wnioski – to jest permanentny proces. Utrzymujemy siły i środki w pełnej gotowości, na bieżąco analizujemy sytuację¹⁰.

Przedstawiciele SOCC brali udział w wyjazdowych odprawach i konferencjach organizowanych przez JFC Neapol. Prowadzono cykliczne video konferencje, utrzymane w formie merytorycznej dyskusji ukierunkowanej na wymianę poglądów pomiędzy dowódcami wszystkich komponentów. Odprawami kierował dowódca SON 2015, generał Michael Day, na co dzień zastępca dowódcy JFC, który w przeszłości kierował siłami specjalnymi Kanady.

Formuła odpraw w ramach NRF wymagała wysokiej aktywności, gdyż regularnie wymieniano opinie, dotyczące między innymi usprawnień odnoszących się do użycia siły, synchronizacji działań, czy procesu targetingu. Dowódców pytano również o zdanie na temat innych aspektów funkcjonowania komponentów, co wymagało zawsze gruntownego przygotowania i pełnego zaangażowania¹¹.

Polacy wraz ze swoimi zagranicznymi partnerami zrealizowali szereg ćwiczeń i szkoleń ukierunkowanych na utrzymywanie sił SOC w określonym reżimie gotowości bojowej. Niektóre z tych przedsięwzięć odbywały się w kompleksie koszarowym w krakowskich Pychowicach, inne prowadzono poza granicami Polski. Część sił SOC zaangażowana była w prowadzone, w dniach 9–19 czerwca 2015 r., na żagańskim poligonie ćwiczenia „Noble Jump”, których celem było praktyczne przetestowanie potencjału, zreformowanej zgodnie z postanowieniami Szczytu NATO w Newport z 2014, formuły NRF powołującej Połączone Siły Zadaniowe Bardzo Wysokiej Gotowości (ang. *Very High Readiness Joint Task Force, VJTF*), czyli tzw. szpicy NATO. Wart odnotowania jest fakt, że w trakcie pełnienia natowskiego dyżuru przez wojska specjalne, Ministerstwo Obrony Narodowej zdecydowało o powrocie do struktur

¹⁰ D. Sadza, J. Palowski, *Komponent jest przygotowany..., op. cit.*

¹¹ J. Palowski, *Zmiany w środowisku bezpieczeństwa wymuszają nowe zdolności*, <http://www.defence24.pl/366922,zmiany-w-srodowisku-bezpieczenstwa-wymuszaja-nowe-zdolnosci-gen-gut-oleri-wojsk-specjalnych> [dostęp: 11.05.2016].

Wojsk Specjalnych z dnia 1 stycznia 2014 roku, czyli do sytuacji bezpośredniego podporządkowania jednostek WS pod dowództwo tego rodzaju sił zbrojnych. 16 lipca 2015 nastąpiło przekazanie COS-DKWS z pionu Dowódcy Operacyjnego RSZ do pionu Dowódcy Generalnego RSZ, z założeniem bezpośredniego podporządkowania pięciu jednostek WS, które nastąpiło w końcu lipca. W dniu 3 sierpnia 2015 COS-DKWS przeformowano w Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych (DKWS). W czasie rocznego dyżuru nie doszło do aktywowania sił Komponentu Operacji Specjalnych SON 2015. W 2016 roku „państwem ramowym” dla Komponentu Operacji Specjalnych stały się Stany Zjednoczone Ameryki, a dowództwo SOC utworzono na bazie SO-CEUR, funkcjonującego na co dzień w Stuttgarcie w Niemczech. Dotychczas NRF (tzn. jedynie wydzielone siły z całości zestawu) użyto w ramach: ochrony Letnich Igrzysk Olimpijskich w Atenach (2004), zabezpieczenia wyborów prezydenckich w Afganistanie (2004), operacji humanitarnej po przejściu huraganu Katrina (2005), dostarczenia pomocy humanitarnej po trzęsieniu ziemi w Pakistanie (2005–2006). Największym z dotychczasowych ćwiczeń NRF było „Trident Juncture-15”, przeprowadzone w październiku 2015 roku, w czasie których na poligonach w Hiszpanii, Portugalii i Włoszech operowało 36 tys. żołnierzy z 30 krajów NATO oraz państw partnerskich. W ćwiczeniach brali udział żołnierze Jednostki Wojskowej Komandosów, którzy działali w ramach zespołu MERT (ang. *Multirole Exploitation Reconnaissance Team*). Jak podkreślił gen. bryg. Jerzy Gut:

Były to największe ćwiczenia NATO od ponad dekady, nie mogło nas zatem na nich zabraknąć. Staramy się wykorzystać każdą okazję do współpracy z naszymi NATO-wskimi sojusznikami z sił specjalnych¹².

Podsumowanie

Podsumowując zaangażowanie polskich Wojsk Specjalnych w ramach Sił Odpowiedzi NATO należy podkreślić, że oprócz spraw typowo operacyjnych, kwestią kluczową było sprawne funkcjonowanie systemu dowodzenia i łączności oraz jego interoperacyjność ze środkami sojusznicy. Dzięki efektywnemu łańcuchowi dowodzenia, zorientowanemu na cele i konsekwentnemu planowaniu udało się w ramach tego wymogu zakupić: MMSD, bezpilotowe środki rozpoznawcze, radiostacje i pozyskać wiele jednostek innego, niezbędnego sprzętu. Jednak po raz kolejny okazało się, jak ważnym elementem w tym procesie byli sami żołnierze SOC, którzy od początku uwierzyli w możliwość końcowego sukcesu i których nie przerażały chwilowe trudności i ogrom stojących przed nimi zadań. W konsekwencji udało się, zgodnie z obowiązującymi standardami, zbudować taką architekturę systemów dowodzenia i łączności, która pozwalała na skuteczne wykonywanie zadań w ramach SON 2015 oraz gwarantowała dostęp do niezbędnych danych wywiadowczych. Niektóre z rozwiązań zastosowanych w tym względzie przez Polaków były na tyle efektywne, że zostały implementowane w procedury dowodzenia dotyczące NRF w Naczelnym Dowództwie Sojusznicych Sił w Europie (ang. *Supreme Allied Headquarters Powers Europe*,

¹² M. Zieliński, *Najważniejsze ćwiczenie 2015 roku*, <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/18081?t=Najwazniejsze-cwiczenie-2015-roku> [dostęp: 30.12.2015].

SHAPE). Warto w tym miejscu dodać, iż Dowództwo Operacji Specjalnych NATO za modelowy uważało sposób, w jaki funkcjonował system dowodzenia polskich Wojsk Specjalnych (do końca 2013 roku). NS HQ stawiało polskie rozwiązania jako wzór dla innych państw w zakresie budowania zdolności sił specjalnych. Osiągnięcie przez Polskę statusu „*framework nation*” możliwe było przede wszystkim dzięki realizacji przez DWS zasady „*force user – force provider*”. W efekcie, w przeciągu zaledwie sześciu lat, nastąpiła unifikacja procedur operacyjnych, określenie specjalizacji istniejących jednostek WS i powstanie nowych: JW NIL (2008), JW AGAT (2011) oraz 7 eskadry działań specjalnych (2010, pozostającej w strukturach Sił Powietrznych), kluczowych dla osiągnięcia natowskich standardów. Odbyły się dziesiątki ćwiczeń sztabowych i taktycznych z wojskami, setki odpraw i konferencji. Wszystkie te działania były podporządkowane jednemu celowi – uzyskaniu przez Polskę statusu „państwa ramowego” w dziedzinie operacji specjalnych, państwa, które może stworzyć natowski Komponent Operacji Specjalnych, dowodzić nim i prowadzić sojusznicze operacje specjalne. Od końca 2013 roku Polska stała się znaczącym graczem wśród członków Sojuszu. Jesteśmy jedynym krajem dysponującym takimi zdolnościami w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, zatem możemy odgrywać rolę lidera w tym zakresie. Posiadanie wspomnianego statusu sprawia, że mamy możliwość decydowania o kształcie operacji, nie jesteśmy wyłącznie wykonawcami decyzji podjętych przez inne państwa. Drugim niezwykle istotnym aspektem jest fakt, iż wypełnienie sojuszniczych zobowiązań bardzo poważnie wzmacnia potencjał SZ RP, zwłaszcza w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa powstałych po atakach 11 września 2001 roku. Sukces polskich Wojsk Specjalnych jest jednocześnie osiągnięciem całej polskiej armii, a zdolności uzyskane przez komandosów wpisują się w najważniejszą operację wojskową, jaką mogą prowadzić SZ RP i jaką jest operacja obronna kraju. W praktyce polscy dowódcy stali się jednymi z najwyższych rangą dowódców operacji specjalnych NATO, którym podlegać mogą siły specjalne z innych państw Sojuszu. Po raz pierwszy w historii SZ RP polski generał dowodził całością sił jednego z głównych komponentów SON, a Wojska Specjalne, jako jeden z rodzajów SZ RP, stanowiły trzon całości sił komponentu. Mimo wprowadzenia, z początkiem 2014 roku, niekorzystnych rozwiązań w strukturze Wojsk Specjalnych udało się pomyślnie przeprowadzić kluczowe procesy niezbędne dla zabezpieczenia dyżuru w SON 2015. Jak twierdzi gen. bryg. Jerzy Gut:

Dla prowadzenia działań i sprawnego funkcjonowania w takim komponencie istotne znaczenie ma przygotowanie, prowadzone w sposób wyprzedzający, długofalowy i konsekwentny. Dlatego już wcześniej współpracowaliśmy intensywnie z wszystkimi partnerami, z którymi tworzyliśmy Komponent, w ramach zestawu SON 2015. Współpracowaliśmy na poziomie taktycznym i operacyjnym, co pozwoliło na budowanie wzajemnego zaufania, a także zwiększenia znajomości specyfiki jednostek naszych sojuszników. Dzięki temu każdy z nas wiedział, czego możemy oczekiwać od kolegów z innych państw, a komponent stał się monolitem i to nie tylko na poziomie sztabu. [...] W celu sformowania podobnej, wielonarodowej jednostki konieczne jest zawsze myślenie długofalowe¹³.

¹³ J. Palowski, *Zmiany w środowisku...*, op. cit.

Wnioski wyniesione przez polskie Wojska Specjalne, zarówno z procesu przygotowań, pełnienia samego dyżuru w ramach SON 2015, jak również dotychczasowego funkcjonowania tej formacji, można by wyrazić w stwierdzeniu, że „Wojska Specjalne nie są ani lepsze, ani gorsze aniżeli pozostałe Rodzaje Sił Zbrojnych RP, są po prostu inne i dlatego ich specyfika powinna być uwzględniona”¹⁴. Najlepszą, jak się wydaje, receptą na zapewnienie optymalnych warunków dla funkcjonowania tej formacji jest pełne przywrócenie, wspomnianej uprzednio w tekście, zasady „*force user – force provider*”, o czym wiele razy wspominał gen. bryg. Jerzy Gut:

Niemal od samego początku wskazywaliśmy, że widzimy potrzebę ponownej konsolidacji Wojsk Specjalnych. [...] W mojej ocenie najlepszym systemem dowodzenia był model Wojsk Specjalnych funkcjonujący w latach 2007–2013. Było to bardzo klarowne i proste rozwiązanie – funkcjonowało jedno dowództwo, przez co cała odpowiedzialność dotycząca podejmowanych decyzji była skupiona w jednym ośrodku dowodzenia. Byliśmy jednym z RSZ, dzięki czemu dysponowaliśmy własnym budżetem, a umiejscowienie w strukturze dowodzenia dawało możliwość skutecznego wykorzystania posiadanego przez nas potencjału. Widzimy również potrzebę utworzenia komórki koordynującej działania WS, czegoś na kształt organu doradczego na najwyższym szczeblu dowodzenia SZ RP¹⁵.

Przygotowania, przebieg i wnioski z pełnienia dyżuru przez Komponent Wojsk Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO *Streszczenie*

Artykuł zawiera opis procesu przygotowań polskich Wojsk Specjalnych do pełnienia dyżuru bojowego w ramach Komponentu Operacji Specjalnych (ang. *Special Operations Component, SOC*) Sił Odpowiedzi NATO 2015 (ang. *NATO Response Force, NRF*). W materiale przedstawiono również drogę do uzyskania przez Polskę zdolności tzw. państwa ramowego Sojuszu w obszarze operacji specjalnych. Opisano natowski proces certyfikacji, jakiemu podlegali polscy komandosowie przed przystąpieniem do wykonywania zadań w ramach NRF. Materiał odnosi się także do kwestii związanych z wprowadzoną, w styczniu 2014 roku, reformą systemu kierowania i dowodzenia Sił Zbrojnych RP oraz jej skutkami dla funkcjonowania Wojsk Specjalnych. Przedstawiony został również przebieg samego dyżuru, utworzonego na bazie polskich komandosów, Komponentu Operacji Specjalnych SON 2015. Ostatnia część materiału to istotne, z punktu widzenia Wojsk Specjalnych, wnioski wypływające z ich funkcjonowania w ramach NRF.

Słowa kluczowe: Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych, komponent operacji specjalnych, Siły Odpowiedzi NATO, przygotowania, proces certyfikacji NATO, dyżur w Siłach Odpowiedzi NATO

¹⁴ Święto Wojsk Specjalnych w krakowskim Centrum, materiał prasowy COS-DKWS, <http://do.wp.mil.pl/artykuly/aktualnosci/2015-05-29-swieto-wojsk-specjalnych-w-krakowskim-centrum> [dostęp: 25.05.2015].

¹⁵ J. Palowski, *Zmiany w środowisku...*, op. cit.

The preparations, duty period and conclusions of the Polish Special Operations Component Command stand-by in the NATO Response Force

Abstract

The article contains the description of the process of the Polish Special Operations Forces (Polish SOF) preparations to perform combat readiness duties as the Special Operations Component (SOC) of the NATO Response Force 2015 (NRF 2015). It refers also to the way Poland achieved the ability of the so called NATO framework nation within the area of special operations. The text describes the NATO certification process to which Polish commandos were subject to before taking over combat readiness duties within the NATO Response Force. The article also refers to the Reform of the System of Command and Control of the Polish Armed Forces implemented in January 2014 and its consequences for the Polish SOF. NRF SOC 2015 stand-by duty period is also presented in the article. The last part constitutes important, from the perspective of SOF, conclusions related to their duties within NRF.

Key words: Polish Special Operations Component Command, Special Operations Component, NATO Response Force, NATO certification process, NRF SOC stand-by duty period

Подготовка, проведение и выводы с проведения дежурства Компонента специальных операций в Силах быстрого реагирования НАТО

Резюме

В статье дано описание процесса подготовки польских Войск специального назначения для выполнения боевого дежурства в рамках Компонента специальных операций (англ. Special Operations Component, SOC) Сил быстрого реагирования НАТО в 2015 г. (англ. NATO Response Force, NRF). Указаны действия Польши, направленные на получение статуса так называемого координирующего государства альянса в области специальных операций (т.е. страны, на основе которой формируется Командование компонента специальных операций, способное планировать и командовать специальными силами НАТО в рамках NRF). Дано описание процесса сертификации альянса, который должны были пройти польские военнослужащие спецвойск перед выполнением задач в рамках NRF.

Ключевые слова: Командование компонента специальных войск, компонент специальных операций, Силы реагирования НАТО, подготовка, процесс сертификации НАТО, дежурство в Силах реагирования НАТО